



22.12.2015

# PODATEK W SKŁADZIE PORCELANY

GRZEGORZ ZATRYB  GŁÓWNY STRATEG

Podatek bankowy, który ma być batem na grabieżczych banksterów przy bliższym oglądzie okazuje się być słoniem i to w składzie porcelany. To, że może doprowadzić do ograniczenia akcji kredytowej, jak to się stało na Węgrzech, to dość oczywisty wniosek. Ale konsekwencje mogą iść znacznie dalej.

Krążący obecnie obiegu legislacyjnym projekt ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych zawiera rozwiązanie, które będzie ułatwiało uchylanie się od płacenia tego podatku przez banki. Jest ono zawarte w Art. 7.1: „Podatnicy [...] rozliczają podatek miesięcznie i stawka podatku za każdy miesiąc wynosi 0,0325% podstawy opodatkowania, o której mowa w art. 5”. Oznacza to, że podatek będzie płacony od bieżącej wartości aktywów. Stwarza to pokusę do redukcji wielkości bilansu na bieżąco, gdyż korzyści z tytułu niższych obciążeń będą natychmiastowe. Rozwiązanie takie wprowadzono, aby utrudnić bankom manipulowanie wielkością bilansu np. na koniec roku. Potencjalnie efekt może być jednak odwrotny od zamierzonego. Ustalanie podstawy opodatkowania raz na rok rzeczywiście mogłoby prowadzić do prób manipulowania sumą bilansową. Ale obecne będzie wprost premiowało jej zmniejszanie.

Co banki mogą zrobić aby ograniczyć podstawę opodatkowania podatkiem bankowym? Odpowiedzią jest sekurytyzacja. Kredyty będą sprzedawane jako pule należności zewnętrznym firmom, zaś deponentom zamiast depozytów będą oferowane obligacje firm, które odkupiły należności od banków. W ten sposób bilans banku zmniejszy się o wartość sprzedanego pakietu kredytów. Drugim rozwiązaniem jest leasing jako substytut kredytu. Co tylko się da, będzie leasingowane, zaś finansowanie firm leasingowych będzie odbywało się poprzez oferowanie klientom banków obligacji leasingodawców. Do obydwu powyższych schematów można włączyć jeszcze fundusze inwestycyjne, które mogą służyć jako wehikuł ułatwiający przekształcenie hurtowych portfeli należności w detaliczne produkty oszczędnościowe. Wszystko to poza bilansami banków.

Kolejny zapis, tym razem z Art. 5.2 projektu ustawy przewiduje, że podstawą opodatkowania będą aktywa pomniejszone o fundusze własne. Można się spodziewać, że banki przesuną środek ciężkości finansowania z depozytów na obligacje podporządkowane, zaliczane do funduszy własnych. Tu także, dla ułatwienia dystrybucji możliwe jest włączenie funduszy inwestycyjnych.

Przyjęte w projekcie rozwiązanie trudno nazwać luką prawną, gdyż nie daje ono prostego sposobu na ominięcie podatku. Jednak w dłuższym okresie takie regulacje mogą bardzo zmienić obraz polskiego rynku finansowego. Tak czy inaczej zmniejszy to spodziewane wpływy z tytułu podatku. Zapewne nastąpią też próby domykania tej luki poprzez objęcie coraz większej liczby instytucji nowym podatkiem. Będzie to klasyczny wyścig innowacji finansowych i regulacji.